



KOMENTARZ

COP26 – duże ambicje, duże wyzwania

Zuzanna Nowak

W dniach 31 października – 12 listopada 2021 r. odbędzie się w Glasgow COP26, czyli 26. Konferencja Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (UNFCCC). Jej celem jest zwiększenie globalnych ambicji w zakresie łagodzenia zmian klimatu, adaptacji do tych zmian, a także finansowania walki z kryzysem klimatycznym. Światowi przywódcy i klimatolodzy uważają to wydarzenie za najważniejszy szczyt klimatyczny od czasu COP21 w Paryżu w 2015 r. Oczekiwania są bardzo duże, jednak przebieg przygotowań do COP26 zapowiada konieczność pokonania przez negocjatorów wielu wyzwań.

Czym COP26 różni się od poprzednich?

W trakcie COP21 w Paryżu w 2015 r. zostało podpisane uniwersalne, prawnie wiążące porozumienie w dziedzinie klimatu, tzw. Porozumienie paryskie. Prawie 190 państw (i UE) przyjęło wspólny długoterminowy cel utrzymania wzrostu globalnej średniej temperatury znacznie poniżej 2°C (najlepiej 1,5°C) w porównaniu do poziomu sprzed epoki przemysłowej. By śledzić postępy w realizacji tego celu, państwa zobowiązały się do przedkładania co 5 lat krajowych planów działania w dziedzinie klimatu (NDC). COP26 to pierwszy szczyt klimatyczny od Porozumienia paryskiego, podczas którego poza decyzjami technicznymi ([jak w przypadku szczytu COP 24 w Katowicach](#), gdy opracowano „Katowice Rulebook”) zapadną kierunkowe decyzje polityczne. W przededniu COP26 okazuje się jednak, że nawet zaktualizowane NDC są niewystarczające, by udało się zrealizować założenia Porozumienia paryskiego, a dalszy wzrost ambicji (przyjęcie wiążącego celu 1,5°C) jest konieczny, by uniknąć katastrofy klimatycznej.

Czym jest „katastrofa klimatyczna”?

Problemem stojącym przed COP26 jest wizja „katastrofy klimatycznej”, która grozi planecie, jeśli ambicje państw

w zakresie redukcji emisji gazów cieplarnianych nie wzrosną. To sformułowanie, powtarzane przez światowych przywódców, m.in. Sekretarza generalnego ONZ Antonio Guterresa, znalazło się w ostatnim raporcie Międzyrządowego Zespołu ONZ ds. Zmian Klimatu (IPCC). Przedstawia on konsekwencje globalnego ocieplenia o 1,5°C i udowadnia, że dodatkowy przyrost wartości temperatury ma znaczenie dla atmosfery, lądów i oceanów oraz wiąże się z intensywnością i częstotliwością ekstremalnych opadów, dotkliwością suszy, fal upałów itp. Przełożą się one na poważne konsekwencje dla ludzkości – m.in. biedę, głód, migracje, konflikty. Wiele zmian wynikających z globalnego ocieplenia (m.in. topnienie pokrywy lodowej, podnoszenie się poziomu mórz, utrata bioróżnorodności) będzie miało charakter nieodwracalny.

Co się wydarzy w trakcie COP26?

Pandemia COVID-19 spowodowała opóźnienie organizacji COP26 (konferencja miała odbyć się w 2020 r.), dając czas na lepsze przygotowanie negocjacji i szerokie konsultacje międzyrządowe. Ta szansa została wykorzystana w niewielkim stopniu. Wiele państw wciąż nie przedstawiło oficjalnie swoich nowych NDC, które powinny stanowić punkt wyjścia do negocjacji. Jedynie 49 krajów (w tym USA i kraje UE) zobowiązało się do osiągnięcia celu zero emisji

KOMENTARZ PISM

CO₂ netto do 2050 r. Spośród największych emitentów Chiny i Rosja są mniej ambitne i planują redukcję emisji do 2060 r. Sposób realizacji neutralności klimatycznej będzie główną osią szczegółowych negocjacji, które będą dotyczyć m.in. realizacji obietnicy państw rozwiniętych – zgromadzenia 100 mld dolarów do 2020 r. na walkę ze zmianami klimatu, ograniczenia wykorzystania paliw kopalnych, ustalenia mechanizmów wyceny emisji, zmniejszenia emisyjności transportu oraz dekarbonizacji ciężkiego przemysłu. Istotną kwestią będzie także wypracowanie definicji sprawiedliwości klimatycznej.

Co będzie miarą sukcesu COP26?

Rezultaty negocjacji klimatycznych w trakcie COP26 nie będą tak spektakularne jak w przypadku paryskiego COP21.

Wyzwaniem będzie skuteczne wdrożenie założeń Porozumienia paryskiego, do czego niezbędne jest wypracowanie odpowiednich wiążących mechanizmów. Niemniej szczególnie ważne będzie uzyskanie ambitnych deklaracji od państw najbardziej zależnych od eksportu paliw kopalnych (m.in. Arabii Saudyjskiej) i ich importu (m.in. Chin), zwłaszcza w kontekście problemów z odbudową gospodarek po pandemii. Może się to udać dzięki wspólnym naciskom ze strony UE i Stanów Zjednoczonych (które po powrocie do Porozumienia paryskiego dążą do udowodnienia swojego przywództwa klimatycznego). Aby można było uznać COP26 za prawdziwy sukces, państwa powinny jednak zobowiązać się do przyjęcia celu 1,5°C za górną granicę globalnego ocieplenia.